Nr. 11. Poznań, sobota, 17 marca 1923. Rocznik 4.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Szanownych Członków naszych prosimy przy zamknięciach obrachunków rocznych i ustawianiu bilansu pamiętać o Związku naszym i celach jego.

Do Szanownych Inserentów i Prenumeratorów naszego czasopisma.

Szalony wzrost cen za papier, farby drukarskie i robociznę zmusza i nasze wydawnictwo do zmiany cen za prenumeratę i ogłoszenia.

Powodowani koniecznością zaprowadzamy na wzór prasy politycznej abonament miesięczny. Przedpłata na miesiąc kwiecień wynosi **3000 marek.** Załączony do nr. 11 blankiet P.K.O. prosimy wypełnić i oddać miejscowemu urzędowi poczty już teraz, ażeby w dostarczaniu naszego czasopisma nie zaszła żadna niepożądana zwłoka.

Cenę za ogłoszenia również podwyższyć jesteśmy zniewoleni i to od zaraz. Cena wynosi odtąd: za całą stronę 160000, za $^1/_2$ strony 80000, za $^1/_4$ strony 40000, za $^1/_8$ strony 20000, za $^1/_{16}$ strony 10000 marek. Cena za ogłoszenia na okładce podwyższa się i to na pierwszej stronnicy okładki o 100, na drugiej, trzeciej i czwartej stronnicy o 50 procent do cen zwyż podanych, obowiązujących za inseraty podawane za tekstem. Dla poszukujących posad cenę obniża się o 50 procent. Numer dowodowy względnie okazowy kosztuje 800 marek.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

100.000 marek na cele Związku wpłacił do kasy naszej p. Kazimierz Bonowski z Wągrówca, z czego niniejszem z podziękowaniem kwitujemy.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zebranie Okręgu na miasto Poznań

Związku Zakł. Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

odbędzie się

w środę, dnia 21 marca r. b. o godzinie 5 po południu

w lokalu związkowym przy Starym Rynku nr 4 (dawniejsza księgarnia Jolowicza).

Na porządku obrad:

1. Wnioski na Walny Zjazd związkowy.
2. Wolne głosy.

Zarząd okręgowy.

Pan Wiktor Kuierski jako wydawca.

Sekcja wydawnicza Związku Zakładów Graficznych doręczyła nam materjał autentyczny na dowód niewłaściwej i karygodnej konkurencji uprawianej przez „Gazetę Grudziądzką“ i jej wydawcę p. Wiktora Kulerskiego. Zaznaczamy, że z powodu dawniej stosowanych praktyk nagannych Związek Zakładów Graficznych wykluczył był p. Kulerskiego i jego wydawnictwo z grona swych członków. Ażeby przekonać, że niewłaściwa konkurencja niekoniecznie osięga cel upragniony, podajemy dosłownie to, co „Gaz. Grudz.“ w ostatnim czasie ogłosiła.

Nr. 26 „Gaz. Grudz." z dnia 6 marca rb.:

„**Co kosztują gazety?** Żeby nasi czytelnicy mieli pewne pojęcie co dziś kosztują gazety, podajemy niżej miesięczne ceny gazet ósemkowych.

Tak więc w marcu kosztują:

„Rzeczpospolita"	15 000	
„Gazeta Warszawska"	10 000	
„Kurjer Warszawski"	10 500	
„Słowo Polskie" Lwów	12 500	
„Głos Narodu" Kraków	10 800	
„Kurjer Poznański"	15 000	
„Dziennik Poznański"	7 500	
„Drwęca"	1575	(z listowym)
„Głos Pomorski"	5100	(dto.)
„Słowo Pomorskie"	5830	(dto.)
„Pielgrzym"	1650	(dto.)
„Dzien. Chojn."	2350	(dto.)
„Gaz. Kaszubska"	1560	(dto.)
„Dzien. Starog."	1750	(dto.)
„Postęp"	2650	(dto.)

Otóż tyle kosztują więc gazety ósemkowe — miesięcznie, wyraźnie stwierdzamy, miesięcznie, a od kwietnia będą kosztowały jeszcze o połowę więcej.

A co kosztuje dotąd „Gazeta Grudziądzka" miesięcznie?

„Gazeta Grudziądzka" z wszystkiemi dodatkami kosztowała dotąd wszystkiego razem 400 marek miesięcznie, dosłownie czterysta marek — a z odnoszeniem przez listowego 515 mk.

Sądzimy, że z tego wreszcie ci z czytelników naszych, którzy dotąd jeszcze nie zrozumieli, ile my na gazecie dokładamy — zrozumieją, jak wielkie ponosimy straty.

Chyba też wobec tego teraz już reszta naszych czytelników przyśle nam dopłatę tysiąca marek — bo przecież i z tą dopłatą jeszcze ponosimy olbrzymie straty.

Ale chodzi nam już tylko o to, aby jeszcze potrzebne dalsze pół wagonu papieru módz kupić i przedewszystkiem o to, by były pieniądze na opłacenie naszych pracowników.

Niech się więc pospieszą ci, którzy jeszcze nie przysłali dopłaty.

Pewnie, że im większa liczba naszych abonentów, tem taniej możemy dawać gazetę. „Grudziądzka" także w przyszłości zawsze będzie najtańszą i najlepszą gazetą! — Ale gazeta nie może być tak tanią, by każdy abonent dawał tylko stratę. Bo wtenczas wszystko ustaje — i nasze zakłady także stanąć muszą.

Każdy abonent musi więc przynajmniej tyle zapłacić, żeby się papier, czernidło i praca pokryły. Bo bez tego także wydawnictwo tak mocne jak nasze, obalić się musi.

A więc jeszcze raz — prosimy o pospiech. Niech się teraz ruszą i ci, którzy dokładki jeszcze nie przysłali.

Oczywistą jest rzeczą, że od kwietnia „Gazeta Grudziązka" bardzo znacznie musi podnieść cenę swego abonamentu."

Podane ceny za gazety w marcu „Gaz. Grudz." sfałszowała. Tak naprzykład „Kurjer Pozn." w marcu nie kosztował 15 000, lecz 8000 mk., „Dzien. Pozn." nie 7 500, lecz 6 500 mk. Pominąwszy to i brudny tenor odezwy wydawnictwa „Gaz. Gr.", który jest znaną jej specjalnością, skutek spodziewany jednakowoż nie został osiągnięty, bo w nr. 27 „Gaz. Grudz." czytamy co następuje:

„**Ceny abonamentu różnych gazet** podaliśmy w ostatnim numerze „Grudziądzkiej". Chyba teraz się nasi czytelnicy wreszcie przekonają, co naprawdę kosztują gazety. Bo to co dotąd kosztowała „Gazeta Grudziądzka" — to były żarty.

Pokazuje się, że są gazety, które kosztują na miesiąc 30 tysięcy marek. A nawet najtańsza gazeta kosztowała dotąd trzy, cztery i pięć razy tyle co „Grudziądzka".

Ceny robocizny drukarskiej i papieru poszły od końca listopada o 600% i 700% w górę, więc i „Gazeta Grudziądzka" powinna była podwyższyć 6 lub 7 razy — a więc powinna była kosztować 7200 lub 8400 marek na kwartał.

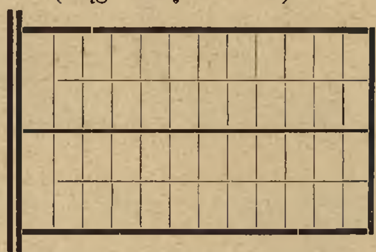
To też oczywistą jest rzeczą, że „Grudziądzka" w nowym kwartale będzie musiała kosztować jakie 6 razy tyle, ile dotąd kosztowała.

Mamy tylko do wyboru: albo zamknąć drukarnię i rozpuścić ludzi albo też tyle brać za gazetę, abyśmy mogli

Praktyczny kurs nauki drukarstwa.

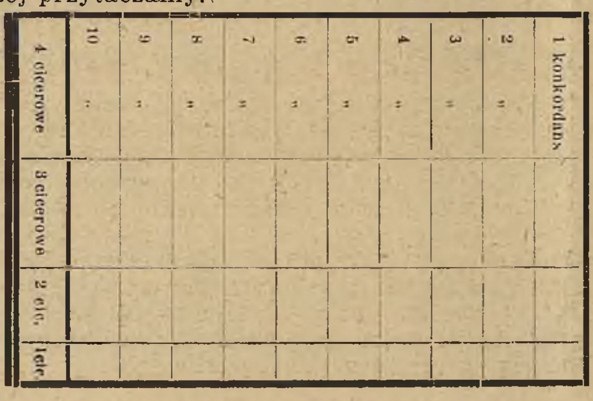
(Ciąg dalszy z nr. 10).

Pudełko ułamkowe.



Czemś pośrednim pomiędzy pudłem a regałem są regały dla sztegów, które dotychczas w drukarniach także różnie bywały układane. W pewien bądź co bądź system ujmuje sztegi regał, którego szemat poniżej przytaczamy.

Szemat szafy-regału do sztegów.



Składacz ogranicza się przy pracy swej do nikłej ilości narzędzi. Są niemi: wierszownik, sztylet lub pinceta, szufelka, tenakl i dywizorjum, wreszcie prasa do odbijania korekt.

Wierszownik, zwany także kątnik lub winkielak, jest to przyrząd, w którym składacz układa czcionki w wiersze. Zrobiony ze stali lub niklu, przedstawia się jako podłużne trzechboczne pudełko, którego jeden bok, ruchomy, służy do ustanawiania szerokości wierszy. Stosownie do potrzeby, posiadamy kątniki krótsze, n. p. do układu gazetowego lub dziełowego, wreszcie dłuższe do układu plakatów oraz częściowo i tabelarycznego. Częścią prawie składową wierszownika jest linijka, składaczka, czy też zeclinja, linja mosiężna lub ołowiana z wystającemi w górnej części dwoma uszkami, służąca do ochrony czcionek podczas składania w wierszowniku oraz do rozbierania zestawu.

Sztylet i pinceta służą składaczowi przy poprawianiu korekt.

Szufelka jest to czworoboczna płyta metalowa lub drewniana, której trzy boki objęte są listwami wysokości mniej więcej trzech czwartych pisma. Na szufelkę wykłada składacz złożone w wierszownicy wiersze, wiąże je w szpalty lub kolumny; na szufelce zanosi gotowy zestaw do maszyn lub na deskę do regału.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przynajmniej ludzi, farbę, papier i inne artykuły potrzebne do druku gazety opłacić. Sami zysku nie chcemy. Chcemy tylko umożliwić ludziom czytanie.

I tak zawsze jeszcze będzie „Grudziądzka" najtańszą!

Pewnie, żeśmy sami popsuli czytelników, że musiało im się zdawać, że gazeta — nic nie powinna kosztować. **Tak, ale myśmy ciężko za to odpokutowali.** A nikt nam tych naszych strat już nie wróci.

I ciągle jesteśmy w kłopocie, czy nie staniemy jeszcze w tym miesiącu.

Żyjemy naprawdę z dnia na dzień — z tych dokładek, które ciągle jeszcze wpływają — choć już bardzo leniwie".

Podkreśliliśmy na tłusto wiersz napisany przez wydawcę „Gaz. Gr." p. Kulerskiego, tym razem szczery i prawdziwy: „Tak, ale myśmy ciężko za to odpokutowali". A za co p. Kulerski i jego wydawnictwo pokutuje, o tem przypomina „Kurjer Pozn." w nr. 59 co następuje:

„Gazeta Grudziądzka" przed zwinięciem? Pan Wiktor Kulerski, chwalący się niegdyś rzekomo stutysięcznym nakładem swej „Gazety Grudziądzkiej", wyszedł mniej więcej — że się tak wyrazimy — z obiegu, jako polityk i wydawca. Demagogja jego, do której tak nawykł, że stała się jego drugą naturą, wobec wzrostu oświaty a tem samem krytycyzmu wśród szerokich warstw, przestała popłacać; pozatem obrzydliwe jego prusofilstwo w czasie wojny światowej dobiło go do reszty, tak iż „hetman ludowy" zdyskredytował się u dawnych swych zwolenników z kretesem. Skutkiem tego wszystkiego było, iż w ostatnich wyborach sejmowych ani p. Kulerski, ani jego „Gazeta Grudziądzka" nie wywarli na wynik wyborów najmniejszego wpływu, a sam „hetman", mimo wielkich nadziei na mandat, przepadł zupełnie. Nie lepiej wiedzie się jego organowi „Gazecie Grudziądzkiej", jak dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, bo z niej samej.

I tak w numerze jej 27 z dnia 8 b. m., przypadkiem doszłym do naszych rąk, wyczytujemy żałosne lamenty na temat „cen abonamentu różnych gazet"; artykuł ten, którego celem zatrzymanie przy „Gazecie Grudziądzkiej" reszty jej czytelników, kończy się hiobowemi wprost skargami:

„Pewnie, żeśmy sami popsuli czytelników, że musiało im się zdawać, że gazeta — nic nie powinna kosztować. Tak, ale myśmy ciężko za to odpokutowali. A nikt nam tych naszych strat już nie wróci. I ciągle jesteśmy w kłopocie, czy nie staniemy jeszcze w tym miesiącu. Żyjemy naprawdę z dnia na dzień — z tych dokładek, które ciągle jeszcze wpływają — choć już bardzo leniwie".

Tak brzmi dosłownie cytat z numeru 27 „Gazety Grudziądzkiej". Pan Kulerski zawsze, gdy mówił o sobie, był wielkim — optymistą. Jeśli zatem dziś tak czarno maluje swe położenie, musi ono być w istocie chyba jeszcze czarniejszem. Czyżby więc miała to być zapowiedź rychłego zwinięcia „Gazety Grudziądzkiej"? Pożytku z tego byłoby zresztą niewiele, bo i tak nie odgrywa ona dziś już prawie żadnej roli a wpływ jej destrukcyjny, niegdyś bardzo znaczny, równa się obecnie — zeru".

Echa z Niemiec.

Z ruchu organizacji wydawców gazet w Niemczech. W Niemczech istniały dotychczas dwie organizacje wydawców gazet i to: „Zjednoczenie wydawców gazet wielkomieskich" (Vereinigung Grosstädtischer Zeitungs-Verleger) i „Stowarzyszenie niemieckich wydawców gazet" (Verein Deutscher Zeitungs-Verleger). Obydwie organizacje połączyły się obecnie; organizacja wydawców wielkomiejskich wstąpiła jako filja do organizacji ogólnej. Organizacja wydawców postanowiła wszcząć energiczną akcję w przedmiocie stawiania oporu skutecznego przeciwko okupowaniu zagłębia węglowego nad Ruhrą przez Francję i Belgję pobudzaniem do pasywnego oporu. W tym celu dostarcza wydowanictwom stowarzyszonym odpowiednio zredagowanych manuskryptów, celem umieszczenia po wszystkich gazetach jako protest zbiorowy. Również poleca stowarzyszenie niemieckich wydawców gazet rozpowszechnianie nalepek wzywających do bojkotowania towarów francuskich i belgijskich i zbierania datków na rzecz „ofiar" w okupowanych częściach Niemiec.

Z ruchu wydawniczego w Niemczech. W Berlinie powstało niemiecko-japońskie czasopismo naukowe. — „Deutsche Revue", czasopismo polityczne i literackie, wychodzące od 47 lat w Sztutgarcie, przestało wychodzić wskutek ubytku abonentów i inserentów. — „Breisgauer Beobachter", wychodzący od kilku miesięcy we Fryburgu przestał wychodzić z powodu trudnego położenia w przemyśle graficznym w Niemczech. Z tego samego powodu zaniechano we Fryburgu wydawnictwa nowej gazety p. t. „Oberbadische Neueste Nachrichten".

Smutne położenie dziennikarzy w Niemczech. Staraniem państwowego związku prasy niemieckiej odbyła się w gmachu sejmu w Berlinie narada nad ciężkimi warunkami bytu dziennikarzy, którzy wskutek trudnego położenia wydawnictw utracili źródło zarobku. Jeden z przedstawicieli związku oświadczył, że z pośród 4 000 redaktorów w Niemczech 700 obecnie jest bez pracy. W naradzie, o której mowa, uczestniczyli członkowie rządu i parlamentu oraz przedstawiciele wielkiego przemysłu, handlu i banków.

Zemsta niemiecka. Z powodu okupacji zagłębia nad Ruhrą postanowiły stowarzyszenia księgarzy i wydawców w Niemczech dopóty nie rozpowszechniać żadnych francuskich i belgijskich druków, dopóki okupacja nie ustanie. — To oczywiście pomoże!

Pościg prasy niemieckiej w nadreńsko-westfalskiem zagłębiu przemysłowem. Francusko-belgijskie władze okupacyjne zawiesiły od 15 stycznia do 15 lutego br. na terenie okupowanym 86 wydawnictw politycznych na przeciąg od 3 dni do 3 miesięcy, oprócz tego odebrały debit pocztowy 28 gazetom niemieckim, wychodzącym na terenie nieokupowanym.

Z chwili bieżącej

Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Tow. Akc. Poznań. W imieniu rady nadzorczej zwołuje prof. dr. Święcicki walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 28 marca br. o godz. 5 popołudniu do lokalu redakcji „Dziennika Poznańskiego" przy ul. Pocztowej 9. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawy zatwierdzenia bilansu za rok ubiegły, podział zysku i powiększenie kapitału zakładowego do 30 miljonów marek.

Nowe czasopismo fachowe. Cech fryzjerski w Poznaniu postanowił z dniem 1 kwietnia wydawać pismo fachowe, miesięcznik, pod nazwą „Powszechna Gazeta 'Fryzjerska".

Zakłady Graficzne „Drukarnia Polska", Sp. Akc. Warszawa. Zarząd zwołuje doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 7 kwietnia o godzinie 6 popołudniu, w lokalu własnym, Szpitalna 12. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawa wyboru przewodniczącego oraz zatwierdzenie bilansu i podział zysków.

„Posener Buchdruckerei und Verlagsanstalt, Tow. Akc.", Poznań. Przewodniczący rady nadzorczej p. Klitzing zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 5 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem do własnego lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 6. Na po-

rządku dziennym między innemi sprawa ustalenia bilansu za rok ubiegły, oraz wybór do rady nadzorczej i komitetu gazetowego.

„Tow. Wydawnicze „Ignis", Sp. Akc.", Warszawa. Firma powiększa kapitał zakładowy o 30 000 000 na 80 000 000 marek drogą II emisji 30 000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości 1 000 marek każda. Cenę emisyjną dla właścicieli akcyj I emisji określono na 1 100 marek za każdą nowonabytą akcję.

„Spółka Akcyjna Wydawnicza", Lwów. Prezes spółki p. Terenkoczy zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 26 marca br. o godzinie 5 popołudniu do lokalu własnego, położonego przy ul. Senatorskiej 6. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawa ustalenia bilansu za rok zeszły, podział zysku czystego i powiększenie kapitału zakładowego do kwoty 280 000 000 marek.

Spółka Firm.-Kom. W. Ostrowski i Ska została rozwiązana. Firma wydawała „Informator Cała Polska". Likwidatorem jest spólnik p. W. Ostrowski, który przyjmuje zgłoszenia pretensji do 15 kwietnia w Hotelu Słowiańskim, Warszawa, Podwale 17 p. 50.

Przeciw strajkom gazeciarskim w Włoszech. W Medjolanie podpisali Związek wydawców gazet i Związek drukarzy umowę, na podstawie której w przyszłości wykluczonem będzie wszelkie zawieszanie gazet i czasopism z powodu strajku, zarówno ekonomicznego jak i politycznego.

Zniżka myt introligatorskich w Danji. Pracownikom zakładów introligatorskich, kartonaży i pokrewnych obniżono z dniem 9 lutego zarobek o 6%, a dopłatę za pracę akordową zmniejszono z 20 na 13 procent.

Redukcja płac drukarskich w Irlandji. Właściciele drukarń w południowej Irlandji zabrali się na posiedzenie w Dublinie i uchwalili zniżkę myt pracowników drukarskich o 12½ szylingów tygodniowo. Zniżka przeprowadzoną zostanie w trzech odstępach i to od stycznia do maja br.

Przegląd czasopism

Grafika Polska, Miesięcznik, poświęcony sztuce graficznej. Ukazał się zeszyt II (marcowy) Grafiki Polskiej, miesięcznika poświęconego drukarstwu, litografji i pokrewnym sztukom graficznym. Zeszyt powyższy zawiera: Ludwik Gardowski: W sprawie wyszkolenia składaczy. — R.: Z dziedziny grafiki. — R. Patyna: Usterki techniczne w układzie dziełowym. — Druk ilustracyj na maszynach dociskowych. — Maszynista: Murzenie podczas druku. J. Olszewski: Fotodrukarstwo. — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości. — Cennik nowych płac pracowników graficznych. — Cenniki robót drukarskich, litograficznych i chemigraficznych obowiązujące w Warszawie od 1 marca r. b. — Wykaz ostatnich cen papieru, farb i t. p. artykułów, używanych w przemyśle graficznym. — Jako załączniki dodano reprodukcję rysunków Al. Manna: Architektura Lublina i reprodukcję plakatu Tadeusza Gronowskiego, wykonaną w litografji W. Główczewskiego w Warszawie.

Jednocześnie zaakcentować należy dbałość redakcji Grafiki Polskiej o wykształcenie zawodowe pracowników graficznych, gdyż jak czytamy redakcja wydała własnym nakładem cztery podręczniki: R. Mathia: Podręcznik dla składaczy ręcznych; W. Merkel: Podręcznik dla składaczy maszynkowych; R. Patyna: Podręcznik dla maszynistów drukarskich i A. Burkot: Układ matematyczny.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Echa Targu w Lipsku.

Po blisko dwuletniej niebytności w Niemczech, ciekawy byłem naocznie o zmianach powojennych się przekonać. Po załatwieniu formalności paszportowych (ułatwionych dla zwiedzających targi Lipskie) wyruszyłem w przekonaniu, że towar tańszy zakupię. Z okien wagonu z zainteresowaniem wielkiem śledziłem, po obu stronach toru powstające nowe budynki, wile a nawet całe osady. W Berlinie dworzec przy ulicy Fryderyka nieukończony, lecz doskonale rozbudowany. Wykończono natomiast, podług nowoczesnych wymagań, biegnącą pod ulicą wymienioną, kolej podziemną, do której teraz wprost z dworca wsiadać można. Ruch natomiast, tak samochodowy, jak i konny zmalał. Zapory wywołane olbrzymim ruchem zupełnie ustały, więc nie czekając na znak policjanta, który dawniej przejście zezwalał, swobodnie ulice i place przejść można. Polakowi przybywającemu do Berlina, podpadał zawsze napis „Polnische Apotheke", obecnie napis ten znikł i widnieje tylko „Apotheke". Sądzę, że nie od rzeczy będzie nadmienić, że Polacy są w Niemczech nie lubiani. W operze komicznej, w której wystawiają Revue „Europa mówi o tem", zaczepiają w lichych dowcipach wszystkich „przyjaciół" Niemiec, więc naturalnie także i Polskę. Na scenie widziałem, zresztą marnie ucharakteryzowanego Korfantego. W wielkiej, czerwonej rogatywce, grającego w orkiestrze europejskiej na trąbie, razem z nim Lloyd George, Poincaré, Masaryk, Cziczerin, Schanzer i Germania. O karpiu w polskim sosie, „który wkrótce zakończy swe istnienie" i innych niesmacznych dowcipach nie będę wspominać, by czytelników spragnionych wiadomości handlowych nie znudzić.

Pociągów nadzwyczajnych (targowych) z znaczną zniżką biletów kursuje mnóstwo i każdy z nich przywozi nowych gości. Opuszczając dworzec Lipski odczułem panującą w tem mieście drożyznę i porównawszy nasze ceny doszedłem do wyniku, że u nas w stosunku do niemieckich cen, panuje względna taniość. Tramwaj kosztuje 450 m. n. Pokój w domu prywatnym od 4000 do 10 000 m. n. z dodatkiem 30% podatku rządowego, 10% podatku miastowego, 10% dodatku za usługę, prócz tego opłaca się światło, śniadanie i t. d. W lepszych hotelach pokoju niżej 40 000 m. n. otrzymać nie było można. Potrawy w restauracjach znacznie droższe niż u nas. — Doskonałą umieją Niemcy urządzać reklamę na swoje targi. Organizacja mimo 150 000 obcych i 14 000 wystawców bardzo dobra. Wedle zwyczaju odwiedza targ prezydent Niemiec — Ebert, tym razem aeroplanem, a z nim ministrowie i wysocy urzędnicy. W Niemczech na każdym kroku widoczną jest opieka rządu nad przemysłem i handlem. Zaznaczam, że dotychczas na otwarcie targu Poznańskiego, mimo zaproszenia, prezydent Polski nie przybył. Wieczorem ukazał się aeroplan reklamowy, który wyświetlał daleko widoczne, pod skrzydłami umieszczone głoski reklamowe. Na ciemnym stropie nieba, nie widać aeroplanu, słyszy się tylko pracujący motor i widzi się jasno oświetlone głoski reklamowe. Tak zwana „chodząca" reklama na ulicach Lipska, typowa, tym razem nic oryginalnego nie pokazała. Na czele węża reklamowego niesiono trumnę — z tektury, którą z powodu wysokich cen na drzewo, pewien pomysłowy fabrykant wymyślił. Dowcipni twierdzą, że tym razem w trumnie tej targ Lipski pogrzebano. Targ ten bowiem był od zakończenia wojny najlichszym. Mimo nadprodukcji były ceny tak wysokie, że nawet obcokrajowcy z wysoką walutą nie załatwiali zakupów. Wobec lichego targu część producentów zniewoloną została do zniżki cen, na niektóre artykuły o 15—20%, by tylko módz swym robotnikom dać zatrudnienie. Wobec wielkiego braku znaków obiegowych, zakup krajowy ograniczył się tylko do najniezbędniejszych transakcji. Wystawcy z obrotu zadowoleni nie byli, a niektórzy wprost żadnego zamówienia nie otrzymali. Dewaluacja marki, utrudniona produkcja, brak węgli, nakładane przez państwa ościenne wysokie cła na wyroby niemieckie, przyczyniają się do trudnego położenia tak fabrykanta, jak również przemysłu. Mimo trudnego ekonomicznego położenia wiara w ostateczne zwycięstwo, podsycane przez prasę, dającą fałszywy obraz z Ruhry nie wygasła. W restauracjach, kawiarniach, rozbrzmiewa często „Wacht am Rhein" i „Deutschland, Deutschland" wszyscy wtedy powstają i z entuzjazmem słuchają melodji. Wojsko codziennie wyprowadzano w szeregach na ulice Lipska podczas Targów z muzyką i śpiewem pieśni narodowych. Chciano wobec licznych przedstawicieli państw zagranicznych dobitnie okazać swe uczucia patrjotyczne, nie różniące się w niczem od uczuć w 1914 r. okazywanych.

Wszędzie zbierają składki na „Ruhrhilfe". Zaznaczam, że na „Ruhrhilfe" w dwuch dniach zebrano miljard marek niemieckich. Nad wejściem do każdego składu i restauracji widnieje napis: „Francuzom i Belgijczykom wstęp wzbroniony. Wydarzył się następujący wypadek Belgijczykowi, rozmawiającemu na ulicy po francusku. Idący za nim Anglik wyraża głośno swoje zdziwienie z powodu obojętnego zachowania się Niemców na język francuski. Na to Belgijczyk się odwraca, wyjmuje rewolwer, strzela i trafia w nogę Anglika. Zostaje aresztowany, lecz za kaucją wypuszczony na wolność. Anglika odstawiono do szpitala.

Papier, materjały piśmienne skoncentrowano w trzech budynkach „Grosser Reiter", „Stentzlers Hof" i „Bugra", w ostatnim prócz wyżej wymienionych towarów wystawiono książki, podręczniki, obrazy itd. Artykuły pakunkowe i kartonowe zajmują osobny budynek. Na eksport sprzedawano tym razem tylko średniej jakości papeterje. Sprzedaż widokówek zmalała również jak u nas, z powodu wysokich cen i podrożenia portorji. Wielki jest natomiast wybór w wydawnictwach artystycznych. Krepowa i bibułkowa bielizna stołowa, kwiaty, drzewka, czapki i kapelusze, podług najnowszej mody z papieru. Poważnie się prezentują księgi handlowe, które są jednakże znacznie droższe od naszych krajowych. Następnie materjały piśmienne, tektury, lecz mało są fabryki papieru reprezentowane. Jako nowy wynalazek zauważyłem tablicę, która się nie tłucze. Najwspanialej przedstawia się wystawa techniczna, którą się fabrykanci bardzo zainteresowali. Daje ona bowiem możność łatwego orjentowania się o nowościach na polu techniki. Osobna jest wystawa z maszynami drukarskiemi i introligatorskiemi. Jeden z najwspanialszych, nowo wybudowanych, wystawowych pała-

cy, jest Concentra, która ten 5-cio piętrowy dom dla fabrykantów, do zjednoczenia tego należących wybudowała. Naczelne stanowisko zajmują fabryki Binga z wystawą szkła, porcelany, artykułów domowych luksusowych, srebrnych, stalowych, żelaznych i zabawek. Clou wystawy Bingowskich jest aparat Radio, który ustawiony w pokoju, ma łączność przez umieszczony przyrząd na dachu, z najbliższą stacją telegrafji bez drutu, lub połączenie z innym aparatem swego rówieśnika. Wystawa zabawek znajduje się w „Drei Könige“, gdzie nieomal w komplecie znajduje się industrja Norymberska, Turyngji, przemysł domowy, muzyczny i t. d. Przemysł ten przeważnie zależny od zagranicy, gdzie „Made in Germany“ przed wojną bardzo było zaprowadzone, z powodu wysokich cen został obecnie zupełnie ograniczony. Jedynie może wystrój choinkowy mógł się większemi zamówieniami poszczycić.

Na zakończenie pragnę omówić ciekawe wystawy zagraniczne. A zatem własne domy wystawowe mają Czecho-Słowacja (308 wystaw), Austrja (237), Węgry (34), Szwajcarja (9). Wystawców zagranicznych jest przeszło 600. Imponująco wygląda wystawa Czecho-Słowacji, a podpada, że przemysł jest bardzo rozwinięty i przez zagranicę nie lekceważony. Najwięcej szkła, biżuterji i „nypsów“. Zabawek bardzo wiele, lecz z powodu wysokiego kursu korony czeskiej o kupnie nie może być mowy. Dla wystawy rosyjskiej oddał magistrat sale starego ratusza i sale w muzeum Grassina. Nie wszystkie gubernie wystawiają, ale jak na początek dość wiele. Wystawa składa się z dywanów, materjałów, ładne są wyroby z drzewa, łyżki, cukierniczki, wazony i zabawki.

Czas jest, by Zw. Tow. Kupieckich lub Dyrekcja Targu Poznańskiego zastanowiły się nad sprawą stworzenia wystawy polskiej w Lipsku. Czy prędzej, czy później Polska reprezentowana tam być musi.

Tadeusz Bartsch.

Z rynku papierniczego

Francja. Wskutek zatargu z Niemcami z powodu okupacji zagłębia przemysłowego nad Ruhrą Francja nie sprowadza z Niemiec papieru, a Niemcy przestały dostarczać obowiązkowej ilości masy papierowej. Wskutek tego krajowe fabryki papieru ceny nieco podwyższyły, zwłaszcza że i ceny za sprowadzaną z Szwecji celulozę wzrastają. Pomimo wszystko wywóz papieru i wyrobów papierowych za granicę wzrasta. Cenę za gładzone papiery gazetowe podają na 145 do 160, za zwykłe papiery listowe na 275 do 325 franków za 100 kg.

Czechosłowacja. Jak słychać, to położenie w papierniach Czech i Morawji polepszyło się; zawarto podobno umowy na długotrwałe dostawy. W przemyśle papierniczym w Słowacji panuje nadal zastój produkcji.

Węgry. Rząd węgierski przekształci zakłady fabryczne w Györ i Magyarovar, w których produkowano materjał wojenny, na fabrykę włókienniczą i fabrykę papieru.

Wskutek energicznych starań krajowych konsumentów papieru rząd zaniechał niedawno powzięty zamiar ograniczenia dowozu papieru. Z wyjątkiem kilku artykułów specjalnych uwolniono papier i wyroby papieru od nowych, wyższych dopłat celnych. Temsamem uczyniono zadosyć żądaniom krajowych hurtowników papieru i fabrykantów przerabiających papier na towary papierowe,

Anglja. Targi przemysłowe (British Industries Fair) otwarto 20 lutego rb. w tak zwanej White city; jak donoszą eksponaty papiernicze były nader liczne. Liczba kupców, którzy poczynili zakupy, powiększyła się znacznie w stosunku do danych zeszłorocznych. Wielu z nich sposobi się na zakupy przyszłe na Targach w Birmingham. Pokup zaczyna się ożywiać.

Austrja. Według sprawozdania z walnego zgromadzenia stowarzyszenia „Verein Oesterreichischer Papierinteresenten“ (Wiedeń I, Getreidemarkt 12) położenie w przemyśle papierniczym jeszcze bardziej się pogorszyło od października roku zeszłego. Z powodu stabilizacji korony austrjackiej wywóz stał się niemal niemożliwym. Zapotrzebowanie wewnętrzne pozostało nadal skromne. Kupiectwo znajduje się w obecnym przełomie finansowym w stanie opłakanym. W miarę rozwoju sanacji finansów austrjackich papier przestał być towarem spekulacyjnym, pokup znacznie zmalał. Niefachowi spekulanci wyzbywają się posiadanych zapasów papieru za cenę niższą od kosztów wytwórczych. Do tego brak gotówki, stały wzrost kosztów przewozu kolejowego i cła oraz nie licujące się z potrzebami przemysłu i handlu przepisy dewizowe wytworzyły atmosferę nadzwyczaj przykrą dla dalszego bytu i rozwoju przemysłu papierniczego.

Niemcy. Z dniem 1 marca podwyższono ceny fabryczne za papiery drzewne o 10%, a bezdrzewne o 15%.

Cenę za włókno drzewne, suche, ustaliło niemieckie stowarzyszenie fabrykantów celulozy na marzec na 80 000 marek niemieckich za 100 kg. loco fabryka celulozy.

Za odpadki papierowe, prasowane, płacą obecnie około 350, za stare gazety około 450 marek niemieckich za kg. Pokup przez fabryki papieru oziębły wskutek utrudnień eksportowych. — Również pokup szmat na wyrób papieru na ogół zmalał, ceny ofiarowano niższe.

Według czasopisma „Wirtschaft und Statistik“ wywóz papieru i wyrobów papierowych za granicę w roku 1922 przewyższył wywóz przedwojenny, rzekomo wskutek tego, że zapotrzebowanie wewnątrz kraju stale maleje. Dowóz papieru i towarów papierowych wynosił 1922 r. 41 370, (1913 r. 334 310); wywóz zaś 4 174 560, (1913 r. 3 441 680) centnarów podwójnych. Dowóz książek i nut wynosił 1922 r. 19 450 (1913 r. 57 940); wywóz zaś 128 710 (1913 r. 168 050) centnarów podwójnych.

Szwecja. Chociaż strajk względnie lokaut przez zawarcie nowego cennika myt ustał, to jednakże we fabrykach masy papierowej bezrobocie trwa nadal. Zaniepokoiło to angielskich odbiorców celulozy, którzy zjawili się celem zakupu. Oprócz angielskich zawarli umowę o dostawę masy papierowej także producenci papieru z Francji i Belgji. Płacono za tonnę masy sulfitowej, łatwej do bielenia, około 15 funtów szterlingów. Za bieloną masę sulfitową płacono za tonnę 23 do 24 funtów szterlingów. Popyt na masę sulfatową stale oziębły, płacono za tonnę około 14 funtów szterlingów. Za wilgotne włókno drzewne, którego sporą ilość wysłano do Anglji, uzyskano cenę za tonnę 5,10 do 5,50 funtów szterlingów. Za suche włókno drzewne pozostała cena 175 do 180 koron szweckich za tonnę z przystani w Göteborg.

Norwegja. Popyt za włóknem drzewnem nadal ożywiony. Wysełka utrudniona wskutek ruszenia lodów. Zamówienia na błonnik sulfitowy, bielony, napływają licznie. Popyt na gotowe papiery oziębły. Fabryki papieru niemile odczuwają podrożenie spro-

wadzanego węgla angielskiego i wzrost kursu funtów angielskich. Obawiają się dalszego wzrostu cen za węgiel.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dyrektor państwowych zakładów graficznych poleca w swem sprawozdaniu rocznem, przeznaczonem dla kongresu (parlamentu) amerykańskiego, nabycie lub założenie państwowej fabryki papieru, na cele zwyż wspomnianych zakładów. Potrzebę takiej papierni uzasadnia tem, że drukarnia państwowa zyskiwałaby o wiele taniej potrzebną, olbrzymią ilość papieru, dalej wskazówką, że w papierni rządowej możnaby swobodnie i w rozmiarach poważnych czynić doświadczenia nad produkcją papieru. Przeciwko temu projektowi zwraca się ostro czasopismo fachowe „Paper Trade Journal", które wskazuje na to, że kierownictwo papierni wymaga zbyt wiele fachowych wiadomości, ażeby zalecało się przyłączenie takowej do państwowych zakładów graficznych. Nawet olbrzymie wydawnictwa gazet i czasopism wolą papier sprowadzać z fabryki, aniżeli urządzić własną papiernię. Zresztą fabryka papieru jest zbyt kosztowna, ażeby zalecało się zdegradowanie jej na stację doświadczalną.

Notatki

Celem rozwoju naszych branż w Polsce. Celem uzupełnienia kartotek handlowych i umożliwienia składania ofert notujemy w każdym numerze naszego czasopisma nowo wpisane do rejstru handlowego firmy, lub zmiany w nich zaszłe, na co wskazujemy szczególnie wytwórcom i hurtownikom. Rubryka „Towary poszukiwane", którą abonenci posługiwać się mogą bezpłatnie, jest cennym drogowskazem jakie towary i przedmioty w dziale ogłoszeniowym polecać z korzyścią należy. Redakcja korzysta z wszelkich informacyj handlowych i fachowych, uprasza o nadsyłanie ich, omawia wszelkie nowości wydawnicze i nadsyłane okazy recenzyjne z dziedziny naszych branż. Wszystkich, którym zależy na rozwoju naszej wytwórczości krajowej, na torowaniu nowych dróg dla handlu i przemysłu naszego, upraszamy o cenną współpracę i polecanie naszego czasopisma w kołach fachowych, wytwórczych, przemysłowych i handlowych. Prosimy też o uwzględnianie firm ogłaszających stale wyroby swe i przy zamawianiu towaru na ogłoszenie w naszem czasopiśmie się powoływać. Firmy ukazujące się w czasopiśmie fachowem dawają z góry pewną gwarancję solidnej obsługi. W celu dokształcania fachowego prosimy nasze czasopismo podawać zatrudnianemu personelowi do przeczytania.

Przyszłe zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. w lokalu posiedzeń Związku Towarzystw Kupieckich w gmachu Banku Przemysłowców, przy Starym Rynku w Poznaniu. Liczne przybycie członków pożądane. Na porządku dziennym oprócz ustalenia nowego cennika w sprzedaży detalicznej ważne sprawy. Udział gości z kół fachowych również pożądany.

„Par", Polska Agencja Reklamy, Tow. Akc., Poznań. Panowie Fr. Krajna w imieniu zarzadu i St. Kałamajski w imieniu rady nadzorczej zwołują walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 3 kwietnia o godzinie 5 popołudniu na sali dawn. Hotelu Rzymskiego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22. Na porządku dziennym zatwierdzenie bilansu za rok zeszły i podział zysków.

III Targ Poznański: Celem ułatwienia kupcom, przemysłowcom i poważniejszym rękodzielnikom zwiedzenia III Targu Poznańskiego będzie Miejski Urząd Targu Poznańskiego udzielał ulgowe bilety wstępu tymże jak również prokurentom i kierownikom firm, o ile poszczególne towarzystwa kupieckie i przemysłowe zgłoszą na czas nazwisko, imię i dokładny adres tych członków do M. U. T. P. w Poznaniu, którzy zamierzają odwiedzić targ. Po otrzymaniu adresów wyśle Urząd Targu karty upoważniające do uzyskania biletu ulgowego.

„Silesia", Górnośl. Fabryka Tytek i Torebek, Tow. Akc., Tarnowskie Góry. Firma ogłosiła bilans z dnia 31 grudnia 1922 r. figurujący w stanie czynnym i biernym sumą 12 728 812,26 marek. Kapitał akcyjny wynosi 600 000 marek, czysty zysk do podziału 6 818 323,56 marek. Odpisy na maszynach i ruchomościach określono sumą 521 879,75 marek.

S. W. Niemojowski, Fabryka papieru i wyrobów z papieru, Sp. Akc., Bielsk. Rada zawiadowcza zwołuje walne zgromadzenie akcjonrjuszów na 26 marca br. o godzinie 12 w południe, w lokalach fabryki. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawy zatwierdzenia bilansu za rok zeszły, podział czystego zysku i powiększenie kapitału zakładowego.

„Przetwornia Chemiczna Drzewa", Sp. Akc., Radom. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 16 kwietnia o godzinie 5½ popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ziemi Radomskiej w Radomiu, Lubelska 41. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawa zatwierdzenia bilansu i podział zysku za rok ubiegły, ustalenie budżetu na rok bieżący.

Spółka Akc. „Teropol", Kraków. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 24 marca br. o godzinie 6 wieczorem do Krakowa, ul. Dunajewskiego 6. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawa zatwierdzenia bilansu za 1922 r. i podział zysku czystego. — Firma wyrabia pomiędzy innemi także tekturę dachową.

Znaczki pocztowe z podobizną Kopernika. Sekcja finansowa zawiadamia, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyrzekło zezwolić na wydanie na rok bieżący znaczków pocztowych z podobizną Kopernika, z których dochód będzie przeznaczony dla Komitetu Obchodowego w Toruniu.

Zachodnia Polska a Kontraktowe Targi Kijowskie. Piszą nam: Niezmierne zapotrzebowanie towarowe olbrzymiego rynku rosyjskiego było przyczyną, że powołano do życia na nowo kontraktowe Targi Kijowskie. Oficjalny ich termin ustalono na czas od 15. 2. do 1. 4. 23 r.

Polska, posiadająca doskonale rozwinięty przemysł własny, który już dziś częściowo produkuje na eksport, jest wybitnie zainteresowana sprawą pokrycia ekonomicznych potrzeb Rosji.

Tyczy to oczywiście także Polski Zachodniej, którą na Kontraktowych Targach Kijowskich reprezentuje oficjalny delegat Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Delegat Targu Poznańskiego, p. inż. Wiktor Lipski, współwłaściciel znanego Domu Handlowo-Przemysłowego inż. W. Lipski, W. Kozietulski i S-ka w Poznaniu, Grottgera 3, wyjechał do Kijowa około 1. marca rb.

Walka celna Litwy z Polską. „Deutsche Spielwaren Ztg." dowiaduje się z Kowna, że sejm litewski postanowił na wszystkie towary pochodzące z Polski oprócz cła dotychczasowego pobierać 200 % więcej.

Dotyczy handlu z Niemcami. „Technischer Zweckverband“, Berlin W., Motzstrasse 22, ofiarowuje firmom polskim swe pośrednictwo w nawiązywaniu stosunków handlowych z Niemcami.

Dotyczy handlu z Wschodem. Polskie Biuro handlowe w Konstantynopolu zamierza rozpocząć energiczną działalność na rzecz polskiego przemysłu i w tym celu uprasza firmy pragnące nawiązać stosunki handlowe z Wschodem o nadsyłanie wzorów, próbek, katalogów i cenników. Adres: Section Consulaire de la Delegation Polonaise, rue Roum Kabristan Nr. 40 Taxin Constantinople.

Nowość w dziedzinie artykułów biurowych. Na rynek zbytu w Skandynawji wprowadziła firma John Brünnik, Kopenhaga, Bredg. 25 E, zbiornik atramentowy, który umożliwia najzwyklejszym piórem stalowym pisanie 500 do 800 słów bez umaczania pióra w kałamarzu. Nowość ta ma o tyle doniosłe znaczenie, że usunąć może z biegiem czasu zbyt drogie pióra wieczyste.

Towary poszukiwane

Zapytania.

(Bezpłatne dla abonentów.)

1. Kto dostarcza złoto w listkach do złocenia książek?
2. Kto wykonuje drzeworyty (klisze)?
4. Które fabryki wyrabiają bronzową i białą bibułę do pakowania w arkuszach i bobinach?
5. Które fabryki wyrabiają papier drukowy 50 gramowy oraz maszyną gładzone kartony 200 gramowe?
10. Kto dostarczy wzór kalendarza na rok 1924, zawierający dokładnie święta rzymsko-katolickie, grecko-katolickie i żydowskie?

Odpowiedzi.

9. M. Leszczyński i S-ka, Sp. Akc. Warszawa, Ogrodowa 32.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160000, mk., 1/2 strony 80000, mk., 1/4 strony 40000, mk., 1/8 strony 20000, mk., 1/16 strony 10000, mk. — Na stronie I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godziny 9-tej.

Przedpł. miesięczn. z przesyłką pod opaską 3000 mk. Numer pojedyńczy 800 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Telefon 2555. Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Redaktor „Przeglądu Graficznego“ Teodor Kryg Redaktor „ Przegl. Papiern.“ Fr. Wojciechowski w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.